

Eliza Podkówka
Wydział Fizyki

Człowiek czy AI w świecie artystycznym

Sztuczna inteligencja staje się coraz bardziej obecna w wielu sferach naszego życia. Ciężko nie zgodzić się z tym, że powstałe w ostatnim czasie narzędzia bazujące swoje działanie na AI, mogą pełnić rolę wartościowej pomocy dydaktycznej czy łatwego w obsłudze źródła wiedzy. Istnieją też programy pozwalające bez większego wysiłku wygenerować pożądaną grafikę lub stworzyć treści audio lub wideo imitujące głos i sposób zachowania konkretnej osoby. Są to na tyle nowe zagadnienia, że nie ma jeszcze narzuconych prawnych wytycznych odnośnie tego typu działań, a ogólny etyczny pogląd również nie jest w pełni ukształtowany.

Pewne kontrowersje związane z tym tematem pojawiły się w środowisku artystów, których praca zaczęła być zastępowana przez sztuczną inteligencję. Sama spotkałam się już z dostępnymi w sklepach poduszkami, kalendarzami adwentowymi czy kubkami na których widniała wygenerowana grafika. Pojawiło się także kilka książek z okładkami powstałymi w ten sam sposób. Moim zdaniem w tym momencie dostrzeżenie, że obrazek powstał z pomocą AI nie jest trudne (udało mi się np. zauważyć grafikę z chłopcem który miał 6 palców, widniejącą na produkcie gotowym do sprzedaży), jednak ta technologia cały czas się rozwija i być może odróżnienie czy dany obraz wykonał człowiek czy maszyna będzie niemożliwe. Faktem jest że tego typu rozwiązanie może stanowić duże ułatwienie dla osoby nie będącej uzdolnionej artystycznie, która chciałaby stworzyć pewien produkt a w tym celu potrzebuje mieć logo/szatę graficzną itd. Nie uważam żeby korzystanie z takich narzędzi w celu wizualizacji swojego pomysłu było czymś złym, jednak ostatecznie, w momencie realizacji projektu myślę, że powinniśmy cały czas stawiać na pracę wykonywaną przez człowieka. Nawet jeśli AI byłoby w stanie wykonać coś podobnego, uważam że współpraca z ludźmi, opierająca się na komunikacji, wspólnej realizacji danej wizji i być może zdobywaniu cennych w przyszłości znajomości powinna cały czas być na pierwszym miejscu.

Innym ciekawym do rozważenia zagadnieniem jest sytuacja w której wykonanie zadania przez konkretnego człowieka nie jest możliwe. Jerzy Stuhr był aktorem znanym między innymi ze swojej bardzo popularnej roli dubbingowej – postaci Osła w bajce „Shrek”. Niestety w 2024 roku aktor zmarł. Studio Dreamworks, będące wytwórnią odpowiedzialną za „Shreka” zapowiedziało, że w 2026 roku do kin trafi kolejna część kultowej serii. Fani produkcji zastanawiają się czym głosem w polskiej wersji językowej przemówi odgrywana wcześniej przez pana Jerzego rola. Niektórzy sugerują użycie sztucznej inteligencji, aby odwzorować głos zmarłego aktora. Prawdopodobnie technicznie, przy pomocy odpowiedniego programu byłoby to możliwe, być może różnice pomiędzy prawdziwym głosem a tym stworzonym przez sztuczną inteligencję byłyby nawet niezauważalne. Zastanawiam się jednak czy jest to słuszny wybór pod kątem etycznym. Czy wybierając taką opcję, nie bagatelizujemy faktu śmierci aktora, okazując jednocześnie brak szacunku jego bliskim. Alternatywą byłoby oczywiście obsadzenie kogoś innego, jednak przy tak uwielbianej przez polskie społeczeństwo postaci, zarówno twórcy jak i nowy aktor najprawdopodobniej będą musieli zmierzyć się z hejtem oraz komentarzami typu „to już nie to samo”. Decyzja będzie zapewne należała do studia odpowiedzialnego za polski dubbing nowej produkcji i nie zazdrościć osobie która będzie musiała ją podjąć.